

# PASSA

## TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

16 sierpnia 2012 czasopismo bezpłatne Nr 32 (622)

www.passa.waw.pl

## FRYZJER

najtaniej na Ursynowie !!!

### PROMOCJE

Poniedziałki – strzyżenie  
męskie tylko 15 zł  
Środy, czwartki – strzyżenie  
i modelowanie Pań 30 zł

Farba od 60 zł  
Trwała od 60 zł

Wosk:

całe nogi 70 zł, łydki 40 zł  
Henna + masaż pleców 55 zł  
Przedłużanie i zagęszczanie  
rzęs (secret lashes) 150 zł

Kontakt:

22-226-81-20  
514-288-989

Metro Imielin  
ul. Szczuki 2/60

Godziny otwarcia:

pn.-pt. - 9:30 - 20:00  
sobota - 9:00 - 15:00  
**ZAPRASZAMY**

## KONKURS Z NAGRODAMI

**BRICOMAN** str. 5  
PROSTE TANIE BUDOWANIE

## KONKURS WIEDZY O POLSCE Z NAGRODAMI strona 2

FOTO PAWEŁ BIELIŃSKI

# Była powaga

*W poprzednim koncercie  
zaprezentowano muzykę  
lat 20.*

# Będzie śmiech

*Najbliższy koncert  
zostanie poprowadzony  
w lekkim stylu*

*Czyt. str. 6 i 7*

## Witaj, mistrzu!



*Czyt. str. 4*

## Bóg – Honor – Ojczyzna



*Czyt. str. 8*

## SZANOWNI PAŃSTWO

Naczelnik Urzędu Skarbowego  
Warszawa-Ursynów, w ramach akcji  
„Weź paragon”  
serdecznie zaprasza

**w dniu 23 sierpnia 2012 r. o godz. 14.00**  
do siedziby tutejszego Urzędu  
na spotkanie dotyczące stosowania  
kas fiskalnych oraz korzyści płynących  
z pobierania paragonów.  
Pracownicy Urzędu będą udzielać  
wszelkich wyjaśnień.

Zainteresowane osoby prosimy o potwierdzenie  
przybycia do 22.08.2012 r. pod nr telefonu  
22 54-86-833, 22 54-86-937 lub w siedzibie budynku.

# Piórem Derkacza



## Dzięcioł duży (Dendrocopos major)

Od pewnego czasu słyszę dzięcioła, który ciągle wali w dechę. Decha to przednia ścianka budki lęgowej z małą dziurką. Ciągłe i na dodatek rytmiczne tarabanie dziobem w deskę jest przywoływaniem przez samca samicy. Jak do tej pory na takie zaloty samca, brak jest odzewu ze strony „dzieciolin”. Może to oznaczać brak samic w okolicy lub zupełną ich głuchotę. Efektem pracy dzięcioła jest powiększenie otworu w budce lęgowej do takiego rozmiaru, że swobodnie wchodzi do środka. W ten sposób dziurka dla małego ptaszka, stała się otworem dla dużego ptaka.

Jerzy Derkacz

### SBM" Techniczna"

zleci **pilnie** remont studzienki ulicznej i dwóch przykanalików wraz z naprawą zapadliska w jezdni o pow. 100 m<sup>2</sup>.

Oferty należy składać do 25.08.2012 r. w biurze Spółdzielni

02-781 Warszawa, ul. Zawadowskiego 5  
lub e-mail: [biuro@sbmtechniczna.pl](mailto:biuro@sbmtechniczna.pl)

Dodatkowe informacje pod nr tel. 602-332-064

**IMAKO**  
Agencja Reklamowa  
[lmako@lmako.com.pl](mailto:lmako@lmako.com.pl)

**BANERY  
SZYLDY  
KASETONY**

**602 213 555**

**cartridgeken**

**TUSZE \* TONERY**

**A TY**

**OSZCZĘDZISZ  
PIENIĄDZE**

**Aleja KEN 96 lok. U 13  
tel. (22) 644 29 28**

**CZYNNY:**  
pon.- pt. 10.30-19.00  
sobota 11.00-14.00

## KONKURS WIEDZY O POLSCE

W każdym wydaniu gazety przedstawimy pytanie (w sierpniu dotyczące tematyki wiedzy o Polsce) wraz z pięcioma odpowiedziami. Proszę wybrać właściwą i zadzwonić w poniedziałki, wtorki lub środy w godz. **13.00-15.00** pod redakcyjny numer tel. **22 648-44-34** bądź wysłać e-mailem na adres [reklama@passa.waw.pl](mailto:reklama@passa.waw.pl) Spośród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na pięć sierpniowych pytań, zostanie rozlosowany miesięczny karnet do wykorzystania w Tuan Club ([www.tuanclub.pl](http://www.tuanclub.pl)). ZAPRASZAMY!

### Pytanie trzecie:

**Jaką nazwę nosi największe jezioro w Polsce?**

a) Mamry

b) Dąbie

c) Śniardwy

d) Łebsko

Informacje o sierpniowym laureacie oraz prawidłowe odpowiedzi opublikujemy 6 września 2012r.

## Pod ławeczką...



Jest taki gatunek człowieka, zwany biurokrata, któremu się wydaje, że jeśli zakazuje się palenia tytoniu na przystankach komunikacji miejskiej, to niepotrzebne będą popielniczki przy koszach na śmieci. Jeśli wyda się zakaz spożywania alkoholu w miejscach publicznych to nie ma potrzeby stawiania koszy na śmieci przy ławkach, w parkach lub wzdłuż chodników. Przez takie myślenie mamy efekty jak na zdjęciu. Mamy często większy niż przed zakazem brud na przystankach i przy parkowych ławkach. Liczymy na kolejne dyrektywy dla debili, na przykład całkowity zakaz przechodzenia przez jezdnie poza miejscami do tego wyznaczonymi. To nic, że piechotką niektórzy „nadrzucają” jakieś pół kilometra.

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

### Szanowna Redakcjo!

Jako wieloletni już mieszkaniec Ursynowa, a obecnie członek rady nadzorczej SBM Stokłosy, wielokrotnie podejmowałem problemy mieszkańców (obrona przed zmianą nazwy ulicy, zmiany nawierzchni placów na ul. ZWM, naprawy w ub. roku skandalicznego stanu nawierzchni przy wejściu do metra Stokłosy). Działania takie wymagały kontaktów z naszym urzędem dzielnicowym. Podejście urzędników było nie zawsze przychylnie. Dzisiaj spotkało mnie mile rozczarowanie.

Na ostatnim, majowym walnym zebraniu członków SBM Stokłosy kilku członków SBM szlachnie krytycznie odniosło się do stanu naszej osiedlowej zieleni. Jako członek RN SBM te krytyczne uwagi odniosłem też do

nasadzenia potężnych drzew często wrastających w okna kilku pięter, pozbawiają w znacznym stopniu dostępu do naturalnego światła.

Wiele jest przykładów niewłaściwego doboru gatunków drzew. Najbardziej tego jaskrawym przykładem są na Ursynowie, a więc i na Stokłosach liczne przypadki wyrosłych wysokich i grubych drzew kilku gatunków topoli (Populus). Za literaturą warto przybliżyć wady tego drzewa w osiedlach miejskich: zbyt duże rozmiary, rozległy i zbyt płytki system korzeniowy, wywoływanie alergii w czasie siennej, nieciekawej wyglądu, czy jesienne kłopotliwe zaśmiecanie opadłymi liśćmi. Moim zdaniem w ostatnio występujących w kraju licznych trąbach powietrznych – topole (te wielkich rozmiarów) jako mające dużą kruchość drzew-

Sprawą skutecznie zainteresowałem radnego pana Piotra Skubiszewskiego a ten również skutecznie zainteresował sprawą panią Alicję Michalina-Kucińska Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska. Odbyliśmy spotkanie.

Jako człowiek wielokrotnie zawiedziony w załatwianiu spraw w urzędach i tym razem z rezerwą przyjąłem obiecaną pomoc dla spraw zieleni naszego osiedla Stokłosy.

Spieszę jednak tą drogą powiadomić pana Radnego i panią Naczelnik, że byłem w błędzie jak chodzi o podjęte działania ze strony Dzielnicy Ursynów.

Dowód: w dniu 2 sierpnia złożyłem do UD dokumentację fotograficzną dot. potrzeby usunięcia miejskich uschniętych drzew przy ul. Jastrzębowskiego i Anody a 13 sierpnia zostałem mile



siebie. Postanowiłem więc bliżej poznać „zielony temat”, ważny przecież dla mieszkańców, jak dostrzegam, nie tylko mojego osiedla ale też dla pozostałych i nie tylko na Ursynowie.

Uważam, że w natłoku wielu różnorodnych potrzeb w Spółdzielniach Mieszkaniowych, Urzędach Dzielnicowych a także Urzędu Miasta, braku środków na jakąkolwiek inwestycję, zieleni osiedlowa, miejska, ma trudną drogę przebiccia się o środki na swoje potrzeby.

Ursynów ma już sporo lat. Sporo lat mają też nasadzone przy budowie Ursynowa drzewa i krzewy. Każdego roku dochodzą nowe nasadzenia. Z perspektywy tych lat widać nie zawsze kiedyś trafne pod względem lokalizacji (za blisko blo-

na, a więc podatne na wywroty, są w osiedlach miejskich wręcz niebezpieczne. Topola w osiedlach miejskich często uważana jest za chwast. Ustawa o ochronie przyrody z 16.04.2004 – art. 86 ust. 1 p. 10. mówi, że jedynie za usunięcie drzew tego gatunku nie pobiera się opłaty.

Temat zieleni na naszym osiedlu podejmę osobiście do kontroli, a jako przewodniczący Komisji KET zgłoszę go pod obrady Rady Nadzorczej.

Prace wstępne już podjąłem. Dokonałem już fotograficznego stanu naszej osiedlowej zieleni.

Zieleni naszą znacząco dotknęła ubiegłoroczna nietypowa zima. Stosunkowo dużo drzew i krzewów uszło. Dotyczy to zieleni nie tylko „spółdzielczej” ale także miejskiej.

rozczarowany podjęciem przez odpowiednią ekipę działań. Od dzisiaj już na ulicy Jastrzębowskiego nie szpeci uschnięty sumak (drzewo) Wprawdzie nie można było w dniu 13 sierpnia usunąć wszystkich zgłoszonych martwych drzew bo procedura administracyjna w tym zakresie obowiązuje także urząd dzielnicy, choć obieg dokumentów w sprawach usunięcia martwego drzewa lub krzewu jest w całej Warszawie dyskusyjny.

Pani Naczelnik jeszcze raz dziękuję za skuteczne działanie. Ośmielam się jednak prosić panią Naczelnik o spowodowanie nasadzenie w miejsce usuniętych drzew innych, oby nie topoli.

Z wyrazami największego szacunku

Sławomir Litwin

## Ryanair powiadomi SMS-em o opóźnieniach

Ryanair, jedyna tania linia lotnicza w Europie, ogłasza, iż pasażerowie, którzy doświadczą -sporadycznych- ponad 90 minutowych opóźnień, będą otrzymywać darmowe powiadomienia SMS o prawdopodobnym czasie trwania opóźnienia oraz nową godzinę odlotu.

Serwis został opracowany we współpracy z firmą Sentient (www.sentient.ie), jest nowym dodatkiem do już istniejącego serwisu mailowego oraz informacji na bieżąco aktualizowanych na stronie internetowej Ryanaira. Będzie on szczególnie przydatny w okresach poważnego zakłócenia w lotach związanych ze złą pogodą, strajkami pracowników kontroli ruchu lotniczego lub powszechnymi zamknięciami przestrzeni powietrznej (np. spowodowanej przez popiół wulkaniczny).

Stephen McNamara z Ryanaira powiedział: "Ryanair oferuje najlepszą obsługę klienta w Europie. Nasz nowy system powiadomień SMS zapewni nam pozycję lidera. Pasażerowie, którzy dostarczyli nam numery telefonów komórkowych, otrzymają teraz informacje w czasie rzeczywistym w przypadku wystąpienia rzadkiego opóźnienia przekraczającego 90 minut."

Najnowsze badania SITA szacują, że około 95% pasażerów linii lotniczych nosi przy sobie telefon komórkowy w trakcie podróży. Nasz nowy system zapewni pasażerom aktualne informacje w okresach zakłóceń spowodowanych np. przez złą pogodę, strajki pracowników kontroli ruchu lotniczego lub zamknięciem przestrzeni powietrznej.

Derek Corcoran z Sentienta powiedział: "Sentient ściśle współpracował z Ryanaiem, aby zaprojektować globalną aplikację komunikacyjną, która zapewni precyzyjne informacje dla pasażerów, dostarczając za pomocą wielojęzycznego systemu powiadomień SMS informacje o odlotach w czasie rzeczywistym."

Pasażerowie proszeni są o przekazywanie numerów telefonów komórkowych.

ar

**RYANAIR.COM**  
THE LOW FARES AIRLINE



Burmistrz Dzielnicy Ursynów  
Piotr Guziat  
zaprasza na...

## Ursynowski Konkurs Fotograficzny

### 35 lat Ursynowa

Prace należy składać do:  
**28 września 2012 r.**

Więcej informacji na stronie:  
[www.ursynow.pl/fotokonkurs](http://www.ursynow.pl/fotokonkurs)

Patronat:

**FUJIFILM**

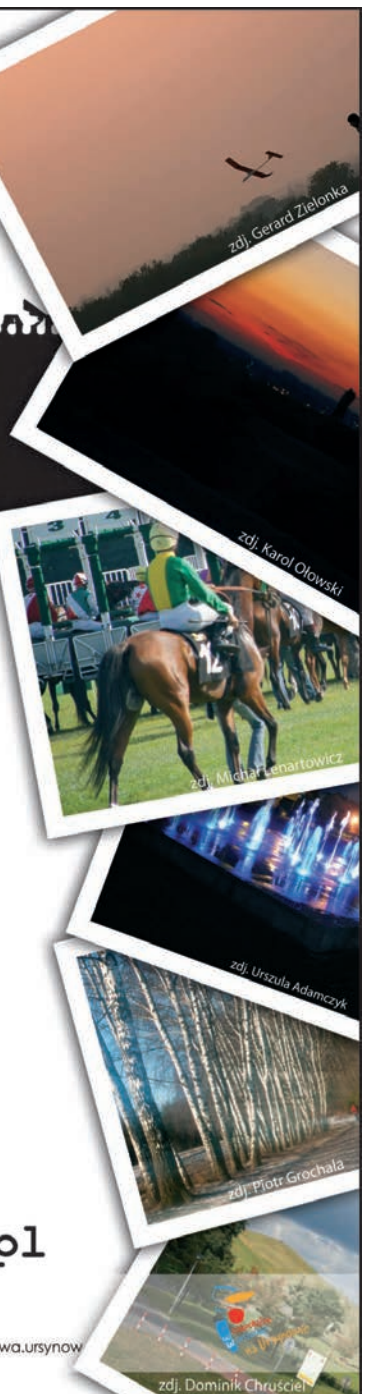
Patronat medialny:



**POŁUDNIE Reporter.pl**

[WWW.URSYNOW.PL](http://WWW.URSYNOW.PL)

[www.warszawa.ursynow](http://www.warszawa.ursynow.pl)



## Gwarancja najniższych cen telefonów



...albo zwrot podwójnej różnicy

W T-Mobile masz najwięcej możliwości. Tylko u nas dostajesz telefony w najniższych cenach. Jeśli wybrany model znajdziesz taniej w innej sieci, zwrócimy Ci podwójną różnicę w cenie.

Chwile, które łączą.



Nokia Lumia 610



Samsung Galaxy Ace 2

ADB Warszawa

Autoryzowany Punkt Sprzedaży

Warszawa  
CH Ursynów  
ul. Puławska 427  
tel. 22 243 55 51



4 **Tomasz Majewski i Zofia Noceti-Klepcka gośćmi prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz**

# Od medali do powitalnej gali



**Nasi olimpijczycy wrócili już do kraju. Ci bez medali, i ci z medalami. Duma Ursynowa Tomasz Majewski, jak zwykle skromny, udzielał już na lotnisku pierwszych wywiadów.**

Przywitany przez mamę i małżonkę nie posiadał się z radości, ale i feta kibiców przypadła mu do gustu – widać to na zdjęciach poniżej.

Nasz fotoreporter, jak prawdziwy paparazzo ruszył tropem mistrza olimpijskiego, który już następnego dnia został przywitany w Ratuszu przez prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz. Prezydent, nie bez kozery, zaprosiła także na

spotkanie Zofię Noceti-Klepcką, brązową medalistkę w windsurfingu, która z kolei przywodziła ze sobą obiecujących następców, młody narybek z Yacht Clubu Polskiego. W trakcie spotkania można się było przekonać, że nie wszystkim wielkim mistrzom musi uderzać woda sodowa do głowy, czego poza dalszymi sukcesami sportowymi życzymy obojętnie medalistom. Sympatyczne wzajemne podziękowania poprzedziły złożenie podpisów na fladze Warszawy. Nie zapomniano też o trenerach, których wielki wkład w sukces podkreślił Tomasz Majewski.

**eRKA**  
**Fot. Lech Kowalski**



Zofia Noceti-Klepcka przedstawiła przyszłość naszego żeglarstwa



Serdeczne powitanie zgotowały Tomaszowi Majewskiemu mama i żona



Od lewej: Zofia Noceti-Klepcka, brązowa medalistka z Londynu, Tomasz Majewski, złoty medalista z Pekinu i Londynu, Renata Popek, dyrektor Biura Sportu i Rekreacji oraz trener Henryk Olszewski

# KONKURS

## BRICOMAN

PROSTE TANIE BUDOWANIE

[www.bricoman.pl](http://www.bricoman.pl)

W każdym wydaniu gazety przedstawimy pytanie, na które należy odpowiedzieć dzwoniąc w poniedziałki, wtorki lub środy w godz. **13.00 - 15.00** pod redakcyjny numer tel. **22 648-44-34**

bądź wysyłając e-mail na adres [reklama@passa.waw.pl](mailto:reklama@passa.waw.pl)  
Spośród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytanie w każdym tygodniu, zostanie rozlosowana

**NAGRODA TYGODNIA** (zestaw narzędzi do domu i do samochodu - 399 elementów), a pod koniec miesiąca **NAGRODA MIESIĄCA** (wkretarka Graphit 18V + osprzęt).  
Fundatorem nagród jest firma Bricoman.

### PYTANIE TYGODNIA:

Po ilu dniach od wykonania posadzki, beton osiągnie 90% swojej całkowitej wytrzymałości?

Nazwiska laureatów nagród będą publikowane w każdym kolejnym wydaniu tygodnika.  
Redakcja skontaktuje się również telefonicznie.

NAGRODĘ TYGODNIA otrzymuje p. Robert Lipiński



**Przeгляд okresowy z Dożywotnią Gwarancją Mobilności**

Dla wybranych wersji Golfa V

Nasza cena\*  
od **499 zł**

\*cena zawiera koszt przeglądu i wymiany oleju wraz z materiałami eksploatacyjnymi (olej i filtr oleju)



Wygraj oryginalny rower VW!

Szczegóły na: [letnikonkursvw.pl](http://letnikonkursvw.pl)

Aby Twój Volkswagen pozostał Volkswagenem.  
Volkswagen Serwis.



Das Auto.

Autoryzowany serwis VW Rowiński-Wajdemajer

Piaseczno, ul. Armii Krajowej 22, tel. 22 726 26 05, 22 726 26 37, 22 726 26 12, serwis@rowinski-wajdemajer.vw.pl

agencja reklamowa [imako@imako.com.pl](mailto:imako@imako.com.pl)  
tel. 022 648 44 00, 022 649-71-65 ul. Lachmana 4

● NEONY ● SZYLDY ● LITERY PRZESTRZENNE  
● TABLICE REKLAMOWE ● BANERY ● KASETONY



Internet

10 Mbit + TV(67prog.) - 84pln  
TV (67prog.) - 42pln  
TV (67prog.) + tel 100min - 64pln



TV

2A Sp. z o.o.  
ul. Piękna 22  
tel. 22 629 70 64  
e-mail: [biuro@2a.pl](mailto:biuro@2a.pl)



Telefon

[www.2a.pl](http://www.2a.pl)



INTERNET PROVIDER

## Kancelaria Radcy Prawnego Magdalena Rogalska

sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne,  
pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe,  
odszkodowania za szkody komunikacyjne  
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22  
(budynek SBM Stokłosy)  
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182



wzgórze  
słowików

Kameralnie na Ursynowie

ul. Kiedacza (róg Ciszewskiego)

- mieszkania z widokiem na zieleń Rezerwatu Skarpa Warszawska
- dwa niskie budynki, blisko METRO
- przestronny teren rekreacyjny z placem zabaw dla dzieci
- elewacje z elementami piaszkowca i drewna
- duże drewniane okna
- osiedle ogrodzone i strzeżone
- termin realizacji: I kw. 2013

Biuro sprzedaży Ursynów - przy inwestycji: tel. 784 013 210, 668 438 439

[www.wzgorzeslowikow.pl](http://www.wzgorzeslowikow.pl)

Szalone lata dwudzieste już były – Muzyczne lato na Ursynowie zaprasza na trzeci koncert

# Klasyczna paranoja przed Ratuszem



**W minioną niedzielę 12 sierpnia, odbył się przed Ratuszem Dzielnicy Ursynów, trzeci koncert w ramach tegorocznego „Muzycznego lata na Ursynowie” pt. „Wdzięk, styl, czar, szyk...czyli muzyka szalonych lat dwudziestych”, który był okazją do zaprezentowania największych przebojów operetkowych, rewizyjnych, kabaretowych i filmowych.**

Wszystko zaczęło się od podróży do operetkowego Varażdin, gdzie można było spotkać Boniego i Feriego i ich „Artystki z Variete”, które nie biorą miłości zbyt tragicznie, piękną Lulu od Maxima oraz Wiktorię i Johna Cunitgh’a. A jak tradycja nakazuje przygrywał im na skrzypcach cygański wirtuoz, który porywająco zagrał Czardasza V. Montiego.

Z piosenką na ustach, humorem i werwą przedefiniowali przed publicznością w paradzie muzycznej, czołowi artyści polskich scen operowych i operetkowych,

czyli: Katarzyna Laskowska – sopran, Magdalena Idzik – mezzosopran (obie są mieszkankami Ursynowa), Ryszard Wróblewski – tenor, Robert Szpęgiel – baryton oraz Maciej Przestrzelski – skrzypek wirtuoz, a jednocześnie koncertmistrz orkiestry. Koncert poprowadziła Anna Barańska-Wróblewska (dyrektor orkiestry), która była również autorką scenografii i kostiumów. Gustosne toalety pań i eleganckie stroje panów, zmieniały się w zależności od stylu utworu. Na scenie pojawił się nawet samochód retro.

Piosenką „Powróćmy jak za dawnych lat” Katarzyna Laskowska wprowadziła klimat przedwojennej stolicy. Usłyszeliśmy największe przeboje z lat 20. i 30.m.in.: „Ada to nie wypada”, „Już taki jestem zimny drań”, czy „Miłość ci wszystko wybaczy”. Nie zabrakło też szlagierów filmowych, jak choćby „Już nie zapomnisz mnie” z filmu „Zapomniana melodia”.

Wspaniała muzyka i mistrzowskie wykonanie sprawiły, że tłum-

nie zgromadzona publiczność śpiewająca wraz z artystami niezapomniane przedwojenne szlagiery nagrodziła ich kilkunastominutową owacją na stojąco.

Niezwykle udany wieczór zakończyła plenerowa projekcja filmu Woodiego Allena, pod tytułem „O północy w Paryżu”.

Zgodnie z obietnicą burmistrza Dzielnicy Ursynów Piotra Guziana, który powitał zgromadzoną na koncercie publiczność, sierpień będzie bardzo bogaty w wydarzenia kulturalne. Oprócz opisanego wyżej wieczoru odbędą się jeszcze dwa koncerty: 19 sierpnia o swojej „Klasycznej paranoi” opowie Steffen Möller, któremu towarzyszyć będzie obdarzona wspaniałym sopranem Bogumiła Dziel –Wawrowska i Łomżyńska Orkiestra Kameralna zaś 26 sierpnia. będzie można posłuchać przebojów Michaela Jacksona w niezwykłych, symfoniczno-chór-alnych aranżacjach.

DES

Foto. Paweł Bieliński



### Szanowni Państwo

Mam wielką przyjemność zaprosić Państwa, zgodnie ze złożoną wcześniej obietnicą, na kolejne koncerty plenerowe, zorganizowane przez Dzielnicę Ursynów w ramach Muzycznego Lata na Ursynowie.

Imprezy, podobnie jak w lipcu, będą odbywać się na dużej plenerowej scenie, ustawionej przed ursynowskim ratuszem, zaś w przypadku niesprzyjających prognoz pogody W NOWYM MIEJSCU – dzięki gościnności Ursynowskiego Centrum Sportu i Rekreacji – w hali sportowej przy ul. Hawajskiej 7 (wejście od ulicy Dereniowej). O ewentualnym przeniesieniu koncertu informować będą plakaty umieszczone przed Urzędem Dzielnicy.

Na zakończenie wakacji, 26 sierpnia o godz. 19.00 zapraszam Państwa na duże przedsięwzięcie artystyczne pod tytułem „Michael Jackson symfonicznie”. Najbardziej znane światowe przeboje Jacksona usłyszymy w wyjątkowej aranżacji na orkiestrę, dwa chóry i solistów. Przyznamy również, że po każdym koncercie będą mogli Państwo dodatkowo obejrzeć znakomite filmy z równie wyśmienitą muzyką.

Życząc wszystkim miłego wypoczynku, mam jednocześnie nadzieję, że tych kilka sierpniowych wieczorów spędzicie Państwo razem z nami, w wyjątkowej atmosferze Muzycznego Lata na Ursynowie.

Burmistrz Dzielnicy Ursynów  
Piotr Guział

### Ursynowskie Kino Koncertowe



Ledwo zakończył się Ursynowskie Lato Filmowe, a tu już kolejne pokazy kina plenerowego z muzyką na żywo na Ursynowie – to propozycja dla miłośników niemych komedii z Charlie Chaplinem. W czwartek 23 sierpnia burmistrz Ursynowa Piotr Guział zaprasza pod Kopę Cwiła na pokaz dwóch komedii: „Gorączka złota” i „Brzdąc”.

O 21.15 do filmu „Gorączka złota” zagra Ritmodelia. Jest to orkiestra perkusyjna, która gra ciepłe południowe rytmy. Z muzycznym humorem odnosi się do tego, co dzieje się na ekranie.

Drugi film wieczoru, którego pokaz rozpocznie się o 22.40 to „Brzdąc”. Podkład muzyczny przygotowuje zespół Gadająca Tykwa. Muzycy mają nietypowe instrumentarium: balafony, ngoni, djembles, kubańskie conga, tureckie flety ney, bułgarski kawal, lirę korbową, drumle czy didjeridoo. Bogactwo instrumentów wydobędzie w niepowtarzalny sposób wzruszający nastrój tego arcydzieła kina niemego. Wstęp wolny.



Burmistrz Dzielnicy Ursynów  
Piotr Guział  
zaprasza na ...

# Muzyczne Lato na Ursynowie

19 sierpnia 2012 r. godz. 19.00  
Scena przy Ratuszu,  
al. KEN 61 (metro Imielin)\*

## MOJA KLASYCZNA PARANOJA

O MUZYCE POWAŻNEJ  
NA WESOŁO

STEFFEN MÖLLER

Bogumiła Dziel - Wawrowska  
sopran, solistka scen operowych  
i operetkowych

ŁOMŻYŃSKA  
ORKIESTRA KAMERALNA  
pod dyr  
JANA M. ZARZYCKIEGO

Po koncercie zapraszamy  
na plenerową projekcję  
filmu pt.

„DESZCZOWA PIOSENKA”

\* W przypadku niesprzyjających prognoz pogody  
koncerty zostaną przeniesione  
do HALI SPORTOWEJ UCSIR  
PRZY UL. HAWAJSKIEJ 7



Informacje: [kultura@ursynow.pl](mailto:kultura@ursynow.pl), tel.: 22 54 57 245

WWW.URSYNOW.PL

[warszawa.ursynow.pl](http://warszawa.ursynow.pl)

WSTĘP  
WOLNY



## Siatkarze Ambasadorami Fundacji Herosi

Fundacja Herosi działa od 2009 roku. Jej powstanie wiąże się bezpośrednio z inicjatywą polskich siatkarzy, za których to namową doszło do jej założenia. Chcąc pomóc chorym na raka dzieciom zawodnicy wspierają działania organizacji swoim wizerunkiem i czynnym udziałem w akcjach.

Fundacja stara się pomóc jak największej ilości potrzebujących, zaś zawodnicy Reprezentacji Polski, zgodnie ze swoją obietnicą, nieustannie się w tę pomoc angażują. Prezentowane zdjęcia są efektem kolejnych, wspólnych działań.

Sesja zdjęciowa, w której wzięli udział siatkarze, jak zresztą wszystkie poprzednie akcje, miała szczególny wydźwięk. Zawodnicy uczestniczyli w niej dobrowolnie, na kilka dni przed ich wylotem na Finał Ligi Światowej, z którego wrócili ze złotym medalem. Rezygnując z wolnego czasu, przeznaczanego na odpoczynek po ciężkich treningach. Autorką zdjęć wykonanych jest współpracująca z Fundacją Herosi fotograf Sylwia Dąbrowa.

Tak pozytywne podejście kadrowiczów do działań na rzecz Fundacji nie dziwi nikogo, kto śledzi ich współpracę z Fundacją, ponieważ już w momencie swojego powstania miała ona wsparcie ze strony siatkarzy. W uznaniu za działania na rzecz tej właśnie organizacji w 2011 roku, reprezentacja Polskiej siatkarzy zdobyła

tytuł Gwiazdy Dobroczynności w konkursie organizowanym przez Newsweek oraz Akademię Filantropii w Polsce.

Swoimi działaniami w szczególności objęliśmy Klinikę Onkologii Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, która specjalizuje się w leczeniu pacjentów z terenu całego kraju z nowotworami wieku dziecięcego, tkanek miękkich i kości. Zajmuje się w ratowaniu kończyn dzieci, poprzez zastosowanie endoprotez onkologicznych. Jest to jedyna tego typu placówka w kraju.

Dzięki prywatnym inicjatywom siatkarzy, a także przychylności PZPS i klubów siatkarskich, udało się do tej pory wyposażyć oddział w pompy do podawania chemioterapii czy środków przeciwbólowych, sprzęt monitorujący czynności życiowe: kardiomonitory, pulsoksymetry, specjalistyczne łóżka, w tym te do transportu chorych, a także sprzęt do rehabilitacji kończyn górnych i dolnych.

Oprócz doraźnej pomocy równie ważny jest aspekt psychologicznego leczenia. Zawodnicy są częstymi gośćmi w szpitalu, zapraszają też podopiecznych Fundacji na mecze czy treningi. Takie atrakcje pomagają im oderwać się choć na chwilę od choroby i zebrać siły do dalszej walki. Siatkarze przekazują także, na organizowane systematycznie przez Fundację licytacje, swoje trofea, koszulki z autografami itp.

W skali roku na oddziale onkologii leczy się około 2 600 pacjentów, z czego 300 jest poddawanych ciągłej chemioterapii. Niestety, na oddziale znajduje się zaledwie 35 łóżek, a z roku na rok odnotowywanych jest coraz więcej zachorowań. Dlatego Dyrekcja IMID podjęła decyzję o przebudowie i powiększeniu oddziału kosztem istniejącej sali operacyjnej.

Nowa sala będzie wybudowana w innym miejscu budynku. Jednak szpital ma problemy z wyposażeniem jej w nowy sprzęt medyczny.

Założeniem kampanii, w której wzięli udział polscy siatkarze, jest wsparcie Fundacji Herosi w pozyskaniu pomocy dla oddziału onkologii Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Razem z siatkarzami chcemy pomóc szpitalowi skompletować wyposażenie sali operacyjnej. Jest to jednak na tyle poważne wyzwanie finansowe, że bez pomocy osób i instytucji z zewnątrz, cel ten będzie bardzo trudno osiągnąć. Koszt tego przedsięwzięcia to około 1 500 000 zł.

Przy okazji tej kampanii Fundacja Herosi zwraca się do ludzi dobrej woli, aby ci, idąc śladem Ambasadorów akcji prezentowanych na fotografiach, przyczynili się do ratowania małych herosów.

Zwycięska bitwa Wojska Polskiego odbyła się 92 lata temu

# Hej, kto Polak na bagnety!

**Pierwsza długa, niezwykle krwawa i wyczerpująca ekonomicznie wojna skończyła się 11 listopada 1918 roku. O godzinie jedenastej zamilkły działa. Dla narodów europejskich nastął czas pokoju i odbudowy. Nie dla wszystkich.**

Na przeoranych bitwami i zdeptanych marszami obcych armii ziemiach niegdysiejszej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, na zgłiszczach dawnej świetności odradzało się nowe państwo. 19 listopada 1918 roku z Warszawy poszła w świat depesza zaczynająca się od słów: „Jako Wódz Naczelny Armii Polskiej pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski (...). Opierając się na Armii Polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udziela swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i Niepodległej. Wódz Naczelny/Piłsudski”. Krótki, pełen dumy i godności tekst. Jednakże zawarte w nim oczekiwania wobec wielkich mocarstw wkrótce zostały wystawione na śmiertelną dla Polski próbę.

Ta wojna nie była wypowiedziana. Powstała samoistnie. Na terenach, z których wycofywali się Niemcy od zachodu wkroczyła oddziały Wojska Polskiego dla ustalenia wschodniej granicy państwa a od wschodu oddziały Armii Czerwonej, której cele, zgodnie z hasłami Komisarza Ludowego Spraw Wojskowych Lwa Dawidowicza Trockiego (czyli Lejby Dawidowicza Bronsztejna), były zupełnie inne. Jego nie interesowały granice lecz idea bolszewickiej rewolucji wszechświatowej i dlatego Armia Czerwona miała przede wszystkim na zachód by wesprzeć rewolucję w Niemczech i na Węgrzech a następnie wdrzeć się dalej w głąb Europy. W tej koncepcji nie było miejsca dla niepodległego państwa polskiego, co najwyżej na republikę sowiecką.

Pierwsze zetknięcie sił polskich z bolszewickimi nastąpiło 15 lutego 1919 roku. Starcie było nieuniknione. W tymże roku Polacy odnieśli szereg zwycięstw nad Armią Czerwoną. Wyzwolili Wilno, zajęli Mińsk białoruski i kilka znaczących miast. Na jesieni front polski zatrzymał się na rzekach Dźwinie i Berezynie, przekroczył Zbrucz. Piłsudski wstrzymał ofensywę ponieważ nie chciał pomagać gen. Denikinowi słusznie uważając, że zwycięstwo „białych” oznaczałoby znowu niewolę dla Polski. Wiosną 1920 roku bolszewicy pokonali Denikina, odnosili też zwycięstwa na innych frontach wojny domowej. W końcu 1919 roku i w styczniu 1920 zwrócili się do rządu polskiego proponując rozmowy pokojowe z równoczesnym zawieszeniem broni na całym froncie. Był to podstęp. Zgodnie z informacjami polskiego wywiadu gromadzili na zapleczu znaczne siły złożone z najlepszych jednostek armijnych przygotowując je do uderzenia na Polaków. Piłsudski uprzedza ich zamiary. 25 kwietnia 1920 r. Wojsko Polskie w sile ok. 60 tys. żołnierzy i Armia Czerwona Ukrainiejskiej Republiki Ludowej licząca 3904 żołnierzy rozpoczynają ofensywę w kierunku Kijowa, w celu uniemożliwienia bolszewikom pełnej koncentracji wojsk. Już 7 maja wojska weszły do Kijowa a 9-go odbyła się wspólna defilada oddziałów polskich i ukraińskich przed gen. Rydzem-Śmigłym i atamanem Petłurą.

Niestety, ten wyprzedzający atak zakończony tak spektakularnym sukcesem skutkiem złego rozpoznania wywiadu nie osiągnął celu. Bolszewicy zgromadzili swoje siły na północ od Kijowa. 26 maja rozpoczęli negocjacje. Armia Konna Budionnego przerwała front i wyszła na

tyły wojsk polskich. W tej sytuacji Polacy 9 czerwca rozpoczęli uporządkowany odwrót z Kijowa. Równocześnie na północy rozpoczął natarcie Tuchaczewski. Po dwóch dniach walk (4-5 lipca) sześć polskich dywizji nie wytrzymało naporu trzynastu dywizji strzeleckich i dwóch dywizji kawalerii – rozpoczęto odwrót.

Odtąd Armia Czerwona nieustannie posuwa się naprzód wiedzona wydanym 2-go lipca rozkazem dowódcy frontu marszałka Tuchaczewskiego: „Armia spod Czer-

roblive uczucie konieczności odwrotu. Zасыpiając i budząc się żołnierz myśli o tym, że ma się cofać. Stało się to do pewnego stopnia chorobą i weszło w krew. W ciągu tych długich tygodni, zarówno po porażce, jak i po zwycięstwie następował odwrót. Nie było to tchórzstwo, brak męstwa lub niewiara we własne siły, ale groźne przyzwyczajenie, które zdezorientowało umysły (...). Odwrót stał się czymś automatycznym, przyzwyczajeniem, ale stan moralny oficerów i żołnierzy był dobry (...). Oczywiście, były poszczególne wypad-

szynowych i karabinów oraz głęboko urzutowaną obronę. (...) Okazało się, że nasi sąsiedzi borykają się z podobnymi trudnościami: i 6 dywizja S. Timoszenki, i 11 dywizja F. Morozowa, i 14 dywizja A. Parchomenki w żaden sposób nie mogły przełamać obrony przeciwnika, znaleźć jej słabego ogniwa. (...).

Muszę oddać sprawiedliwość polskiemu żołnierzowi, który walczył dzielnie, bo wierzył w to, co mu wmawiano. Wbijano mu bowiem teraz do głowy, że w roku

trwała propaganda internacjonalistyczna” i „demaskowanie polityki piłsudczyków (...) oraz nawiązanie bezpośrednich kontaktów z polskim proletariatem mogły przynieść pożądany efekt” tzn. poddawanie się żołnierzy. Naiwne bolszewickie życzenia.

Mężna postawa polskiego żołnierza w znacznym stopniu wynikała z przywiązania do wartości, w których został wychowany, Na klingach szabel naszych przodków widniała dewiza: БОГ – HONOR – OJCZYŻNA. Te wywodzące się z etosu rycerskiego słowa nie były dla tradycyjnie chrześcijańskiego narodu pustym dźwiękiem. Miały treść i wagę.

„Tego właśnie nie potrafili zrozumieć ani bolszewicy, ani przedstawiciele zmateralizowanego świata Zachodu. Nie mieściło się w ich mentalności, że polskie imponderabilia mogą mieć tak wielką siłę oddziaływania. Wśmiewano polski romantyzm zupełnie go nie rozumiejąc, dziwiono się „niepotrzebnemu” poświęceniu ofiar w polskich zrywach powstańczych, nie doceniano trwałości polskich zasad i przywiązania do odwiecznych wartości” (prof. A. L. Szczesniak).

Armia Czerwona natomiast miała zupełnie inne morale, można powiedzieć – nie miała go wcale.

„... armia bolszewików była zbieraniną niedostatecznie wyszkolonych i zaopatrzonych chłopskich żołnierzy. Morale bojowe było nikłe, przymusowo wcieleni chłopcy licznie dezerterowali, ilekroć nadarzyła się po temu okazja. (...) To, że armia rewolucji nie rozpadła się całkowicie już w pierwszych miesiącach swojego istnienia, zawdzięczała wojskowym umiejętnościom byłych carskich oficerów, którzy wstąpili na służbę bolszewików” (Jörg Baberowski – „Czerwony terror”).

I sześć tygodni od rozpoczęcia ofensywy stanęła 12 sierpnia na przedpolu Warszawy gotując się do ostatecznego szturmu. Tuchaczewski realizował stare plany carskich generałów Dybicza i Paskiewicza. Dążył do przeprawy przez Wisłę by zaatakować lewobrzeżną Warszawę i jednocześnie poprowadzić szturm na Pragę. Tylko 20 km od jej granic znajdowało się niewielkie, liczące ok. 5 tysięcy mieszkańców, miasteczko – Radzymin. Pierwszy atak czerwonoarmistów nastąpił już 12 sierpnia o piątej po południu. Poprzedził go dwugodzinny ostrzał. Gdy ruszyła bolszewicka nawała odparła 46 Pułk Piechoty. 13-go Rosjanie znów przypuszczają szturm, tym razem udany. Zdobywają Radzymin. 14-go Dywizja Litewsko-Białoruska wyrzuca ich z miasta, ale tego samego dnia wieczorem gdy jednostka wycofuje się na inne pozycje a na jej miejsce jeszcze nie przybyły inne oddziały, bolszewicy zajmują Radzymin. Następnego dnia „Pułk Wileński wpadł do Radzimina, ale z powodu groźby okrzepienia znów się wycofał. Żołnierzy uratowały czołgi (...) Okazały swą skuteczność w dość zabawny sposób. (...) Jeden z czołgów zatrzymał się. Załoga otworzyła w wieżyczce kłapę chcąc wywietrzyć wnętrze ze spalin. Bolszewicy widząc to myśleli, że nasi żołnierze zostawili podczas wycofywania się... kuchnię polową. Podbiegli zatem żeby przejąć „kuchnię”, spotkało ich niemiłe rozczarowanie.

Po naszym odrocie nastąpił atak bolszewicki. Załamał się on szybko w ogniu naszej obrony. W godzinach popołudniowych nasze oddziały ruszyły do kolejnego szturmu. (...) około 21.00 pododdziały 30 Pułku Strzelców Kaniowskich odzyskały Radzymin bez wystrzału” (cyt. Z. Michalski, Internet). I to był ostatni bój o miasteczko, które choć niewielkie zyskało niespodziewanie zasłużoną sławę i stało się symbolem w tej wojnie o wolność Polski. Ciąg dalszy w następnym numerze „Passy”.

Jerzy R. Bojarski



wonego Sztandaru i armia łupieżczego Białego Orła stają twarzą w twarz, w śmiertelnym pojedynku. Ponad martwym ciałem Białej Polski jaśnieje droga ku ogólnowiatowej poździe. Na naszych bagnatach poniesiemy szczęście i pokój ludzkości pełnej mozołu. Na zachód! Wybiła godzina ataku! Do Wilna, Mińska, Warszawy! Naprzód marsz!”.

Wojsko Polskie było w odwrocie ale żołnierze i dowódcy starali się za wszelką cenę zachować zdolność bojową. Gen. Zeligowski tak opisał tę sytuację w swoich wspomnieniach: „Sześciotygodniowe cofanie się wytworzyło jak gdyby cho-

ki, zwłaszcza na tyłach, (...) Nie było tego w linii. Nasz żołnierz, jak zawsze, żartował z wszystkiego, znosił wszelkie braki, miał wielkie zaufanie do oficerów, był posłuszny i łatwo orientował się w sytuacji”. Potwierdzeniem obserwacji generała są słowa przeciwnika. Gen. Mierieckow w swoich pamiętnikach „Pół wieku w mundurze” tak wspomina walki na froncie zachodnim: „Pod koniec maja 4 dywizja (...) weszła w styczność z oddziałami Józefa Piłsudskiego. Nasze natarcie nagle się zatrzymało. (...) Wysłane przeze mnie grupy rozpoznawcze zawsze trafiały na gęsty ogień artylerii, karabinów ma-

1772 Prusy, Austria i Rosja dokonały pierwszego rozbioru Polski; w roku 1793 – drugiego, a w 1975 – trzeciego; że utworzone przez Napoleona Księstwo Warszawskie w roku 1815 zostało okrojone przez Rosję i dalej, że w 1918 roku powstała niepodległa Polska, którą teraz Rosjanie znów chcą pozabawić niezawisłości. To działało na żołnierzy. Ułani i piechurzy, nawet okrzepieni, bili się do ostatniego tchu i początkowo rzadko kiedy poddawali się do niewoli.” Autor tych wspomnień prawdopodobnie zapisał daty rozbiorów, potem już wymyślił Księstwo w Królestwem Kongresowym a dalej już bredzi, że „wy-





# WYŻSZA SZKOŁA

FINANSÓW I ZARZĄDZANIA W WARSZAWIE



do końca sierpnia  
wpisowe **200 zł** (60% zniżki)  
+ **8% zniżki** czesnego

REKRUTACJA DO 30 WRZEŚNIA 2012

[www.vizja.pl](http://www.vizja.pl)

## REKRUTACJA

ul. Pawia 55, 01-030 Warszawa

Studia wyższe - **Biuro Rekrutacji** - sala 53 (parter)

otwarte: poniedziałek - niedziela w godzinach: 9:00-17:00

tel. 22 536-54-80, 22 536-54-81, 22 536-54-82, fax 22 536-54-64

e-mail: [rekrutacja@vizja.pl](mailto:rekrutacja@vizja.pl) | [www.rekrutacja.vizja.pl](http://www.rekrutacja.vizja.pl)

Studia podyplomowe - **Kolegium Kształcenia Podyplomowego**

tel. 22 536-54-11 | fax 22 536-54-12 | e-mail: [kkp@vizja.pl](mailto:kkp@vizja.pl)

## PRAWO

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

- administracja publiczna
- karnistyka
- negocjacje i mediacje sądowe
- prawo międzynarodowe i integracja europejska
- ochrona własności intelektualnej oraz handel elektroniczny
- prawo finansowe i finansów publicznych
- prawo obrotu nieruchomościami
- prawo podatkowe
- prawo pracy i ubezpieczeń społecznych
- prawo rynku kapitałowego
- prawo spadkowe i rodzinne
- prawo spółek handlowych

## FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ

STUDIA I STOPNIA

- administracja publiczna i samorządowa
- audyt i kontrola finansowa
- bankowość i ubezpieczenia
- budżetowanie i controlling w przedsiębiorstwie
- informatyka ekonomiczna
- rachunkowość finansowa
- zarządzanie finansami przedsiębiorstwa

STUDIA II STOPNIA

- analiza finansowa i inwestycje kapitałowe
- finanse osobiste
- międzynarodowe stosunki gospodarcze
- rachunkowość menedżerska
- zarządzanie projektami i funduszami UE

## PSYCHOLOGIA

JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

- neuropsychologia kliniczna
- psychologia kliniczna
- psychologia mediów
- psychologia przedsiębiorczości i zarządzania
- psychologia sądowo-penitencjarna
- psychologia zdrowia i psychoterapia
- psychoterapia i terapia seksualna
- stosowana psychologia społeczna

## ZARZĄDZANIE

STUDIA I STOPNIA

- administracja publiczna
- e-biznes
- marketing i reklama
- zarządzanie w turystyce i rekreacji
- zarządzanie zasobami ludzkimi

STUDIA II STOPNIA

- komunikacja społeczna i PR
- marketingowe zarządzanie przedsiębiorstwem
- rachunkowość menedżerska
- systemy informatyczne w zarządzaniu
- zarządzanie projektami i funduszami UE

## POLITOLOGIA

STUDIA I STOPNIA

- dziennikarstwo
- integracja europejska
- komunikacja społeczna i public relations
- współczesne stosunki międzynarodowe
- zarządzanie projektami i funduszami UE

## ADMINISTRACJA

STUDIA I STOPNIA

- administracja europejska
- administracja gospodarcza
- administracja publiczna

## STUDIA PODYPLOMOWE

- Master of Business Administration
- administrowanie funduszami unijnymi
- analityków finansowych
- bezpieczeństwa, higieny pracy i ergonomii
- biznesowe kompetencje międzykulturowe (BKM)
- controlling w przedsiębiorstwie
- dyrektorów finansowych
- inwestowanie na rynku finansowym
- logistyki
- marketingu i reklamy
- pośrednictwo w obrocie nieruchomościami
- praktyka umiejętności klinicznych
- psychologia transportu i bezpieczeństwa ruchu drogowego
- rachunkowości
- rzeczoznawstwo majątkowe
- seksuologii klinicznej
- trener warsztatu umiejętności psychospołecznych
- zarządzania
- zarządzania chemikaliami w przedsiębiorstwie
- zarządzania nieruchomościami
- zarządzania procesami biznesowymi
- zarządzania zasobami ludzkimi z uwzględnieniem standardów europejskich
- administrator systemów Windows



WYŻSZA SZKOŁA  
TECHNOLOGII INFORMATYCZNYCH

[www.vizja.net](http://www.vizja.net)

## REKRUTACJA

Biuro Rekrutacji

tel. 0-22 536-54-80, 0-22 536-54-81,

0-22 536-54-82

e-mail: [rekrutacja@vizja.net](mailto:rekrutacja@vizja.net)

[www.rekrutacja.vizja.net](http://www.rekrutacja.vizja.net)

do końca sierpnia  
wpisowe **200 zł** (60% zniżki)  
+ **8% zniżki** czesnego

REKRUTACJA DO 30 WRZEŚNIA 2012

zostań inżynierem  
INFORMATYKIEM!

- ✘ grafika komputerowa i DTP
- ✘ informatyka medyczna
- ✘ informatyczne systemy zarządzania
- ✘ informatyka wsparcia
- ✘ projektowanie baz danych
- ✘ projektowanie aplikacji multimedialnych
- ✘ sieci komputerowe
- ✘ sprzedaż technologii i usług informatycznych

Kolejny blamaż stewardów ze służewieckiej Komisji Technicznej

# Nie każda podkova przynosi przysłowiowe szczęście

FOTO LECH KOWALSKI



**Członkowie służewieckiej Komisji Technicznej nie cieszą się zaufaniem środowiska wyścigowego, a szczególnie graczy. Ilość kontrowersyjnych, często wręcz bulwersujących decyzji wydanych przez to gremium pozwala na umieszczenie tamtejszych stewardów na pierwszej stronie w Czarnej Księdze Toru na Służewcu, o ile także wydawnictwo kiedykolwiek powstanie.**

Komisja Techniczna powołana jest i odwołana przez prezesa Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Organizator gonitw na Służewcu, czyli spółka Totalizator Sportowy nie posiada legitymacji prawnej do ingerowania w skład personalny KT, jak również w jej działalność i wydawane przez komisję decyzje. Podobnie jak gracze, którzy są solą każdego toru, ponieważ dostarczają do kas pieniądze, organizator może jedynie obserwować działalność stewardów i w przypadku wydania przez nich kontrowersyjnej, wywołującej wśród publiczności złe emocje decyzji bezzwłocznie zgryzać zębami.

## Konia kują...

Ostatnio szerokim echem odbiła się sprawa kucia koni, na pozór błaha, bo cóż może być bulwersującego w tak banalnej czynności, jak podkucie konia? Okazuje się, że może. Oto fragment regulaminu wyścigów konnych zatwierdzonego stosownym rozporządzeniem przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi: § 17. 1. W gonitwach biorą udział konie, których przynajmniej przednie kończyny są okute płaskimi, gładkimi podkowami. 2. Za zgodą Komisji Technicznej w gonitwach płaskich, z płotami lub z przeszkodami mogą być stosowane podkowy płaskie z elementami zapewniającymi lepszą przyczep-

ność, pod warunkiem że elementy te nie stanowią zagrożenia dla koni uczestniczących w gonitwie. 3. Przepis ust. 1 nie dotyczy kłusaków. 4. Gonitwy są przeprowadzane, jeżeli organizator wyścigów konnych zapewni możliwość podkuwania koni przez podkuwacza przez cały czas ich przeprowadzania.

Powyższy przepis mówi wyraźnie, że: po pierwsze, podkowy przynajmniej na dwóch końskich nogach muszą być płaskie; po drugie, KT może zezwolić na zamianę na inne, o ile inne podkowy nie stanowią zagrożenia dla pozostałych uczestników gonitwy; po trzecie, podczas rozgrywania gonitw powinien na torze dyżurować podkuwacz koni. Trener Adam Wyrzyk, człowiek niepokorny i od dawna będący solą w oku pracowników PKWK zarzucił był ostatnio KT tolerowanie kolejnych odstępstw od regulaminu. Otóż w dniu 5 sierpnia 2012 r. Komisja Techniczna komunikatem nr 25 zezwoliła na stosowanie w gonitwach podków, które nie są płaskie. Problem w tym, że oficjalnie dopuszczone 5 sierpnia podkowy o ząbkowanej powierzchni i z wyraźnie wystającą zewnętrzną krawędzią były stosowane przez kilku trenerów już od wielu miesięcy. Podkowy tego typu zwiększają w sposób znaczny przyczepność, więc konie nimi podkute miały przewagę nad końmi okowanymi podkowami regulaminowymi.

## Wystaje, czy nie?

Adam Wyrzyk w swoim piśmie do KT twierdzi, że „opieszczość (w twierdzeniu, że decyzji - przyp. TP) w tym konkretnym przypadku była wyjątkowo karygodna, gdyż powodowała nierówne szanse dla koni startujących w gonitwach. Poważne wątpliwości budzi również kwestia bezpieczeństwa stosowania podków o ząbkowanej powierzchni, czy wyraźnie wystającej zewnętrznej krawędzi”.

Wyrzyk twierdzi również, że działania stewardów w tym konkretnym przypadku „nie mają wiele wspólnego z czuwaniem nad rzetelnością, bezpieczeństwem, uczciwą konkurencją i równością szans w wyścigach”.

Trudno nie zgodzić się z twierdzeniami trenera, który zna swoje rzemiosło, wie, co mówi i opromieniony jest wieloma sukcesami na torze, m.in. zwycięstwem swojej podopiecznej w tegorocznych Derby. Z naszej wiedzy wynika, że niektórzy trenerzy korzystają z podków St. Croix model Outer Rim Racing Plates oraz Victory model Sport V-Grip. Żadna z tych podków nie jest płaska - to jest poza jakąkolwiek dyskusją. Podkowy te są karbowane, a wystający na ich zewnętrznym ramieniu rant może stanowić zagrożenie dla koni uczestniczących w gonitwie. Przyjmijmy, że ów rant nie stanowi jednak zagrożenia. Pozostaje wówczas pytanie, dlaczego KT nie wydała stosownego komunikatu o dopuszczeniu innego niż płaskie okucia przed rozpoczęciem sezonu wyścigowego? Czemu przez cztery miesiące tolerowała dowolność i patrzyła przez palce na ewidentne łamanie regulaminu, skutkujące nierównością szans uczestników gonitw? Gdzie jest odpowiedzialność stewardów za popełniane błędy? W przypadku Służewca członkowie KT mają status świętych krów, co samo w sobie jest skandalem.

## Nadzór na nadzorującymi

Wydaje się, że jedynym sposobem na wyeliminowanie patologii z łona PKWK jest zwiększenie nadzoru nad jego działalnością przez wiceministra, który ma w swoim pionie Jockey Club. Być może należy powołać komisję, która prześwietliłaby działalność poszczególnych wydziałów PKWK, a przede wszystkim Komisji Technicznej na przestrzeni

ostatnich dwu-trzech lat. Rozważamy możliwość oficjalnego wystąpienia do szefa resortu rolnictwa z takim postulatem. Zadaniem prasy jest m.in. ujawnianie patologii i wywieranie nacisku na odpowiednie czynniki, aby wynaturzenia i złe praktyki były eliminowane z codziennego życia. Nie zamierzamy dalej bezczynnie patrzeć jak wysiłek wyścigowego środowiska w dążeniu do odbudowania prestiżu Służewca i przywrócenia wyścigom konnym dawnej świetności niszczonej przez garstkę nieodpowiedzialnych osób.

Zapytani przez trenera Adama Wyrzyka o uzasadnienie swojej mocno spóźnionej decyzji z dnia 5 sierpnia stewardzi z KT uchylili się od udzielenia jasnej odpowiedzi. Scedowali ten obowiązek na Pawła Goćłowski, kierownika wydziału spraw hodowlanych i wyścigowych PKWK. Czemu akurat ten człowiek miałby zajmować stanowisko w sprawie, w której kompetencje posiada wyłącznie KT? W regulaminie wyścigów konnych, a konkretnie w § 17 nie ma ani słowa o opinii kierownika wydziału hodowlanego. W związku z tym, wydana przez Goćłowskiego opinia ma charakter świstka papieru, tym bardziej że faktycznie jest świstkiem papieru sporządzonym na kolanie. Opinia została bowiem napisana odręcznie i nie posiada nagłówka z nazwą (nazwiskiem) adresata, choć „dot. pisma p. A. Wyrzyka”. Brak kindersztuby Goćłowski potwierdza także treścią swojego pisma, w którym aż nadto widoczny jest lekceważący stosunek do petenta: „Obie podkowy nie są płaskimi i gładkimi (...) - stwierdza pan kierownik. - Do uprawnień trenerów należy m.in. zgłaszanie protestów (...) i to jest właściwa ścieżka postępowania w tej sprawie (...)” - poucza w drugim i ostatnim zdaniu swojej opinii, po czym przybija pieczęć imienną

opatrzoną czytelnym podpisem. Ani śladu grzecznościowego, powszechnie przyjętego w korespondencji zwrotu „z pozdrowieniami” lub „z wyrazami szacunku”.

## Kierownik to ma dobrze

Według pana kierownika Goćłowskiego, trenerzy powinni biegać na padoku od konia do konia i każdemu podnosić nogi, aby zbadać jakie koń ma podkowy. Kiedy już ustalą, że koń jest niewłaściwie okuty Goćłowski łaskawie udziela im prawa do złożenia protestu. Dostyc oryginalne podejście urzędnika na kierowniczym stanowisku do ważnej kwestii związanej z przestrzeganiem regulaminu wyścigowego. Odważymy się

## Nowy tor wyścigowy pod Krakowem

W środę 15 sierpnia odbyły się pierwsze wyścigi na nowo otwartym torze wyścigowym Dąbrówka - Buczków (woj. małopolskie). Jest to pierwszy prywatny tor w tym województwie uruchomiony po II wojnie światowej.

Utworzenie Krakowskiego Toru Wyścigów Konnych, bo taką nazwę nosi obiekt, jest dziełem pana Ryszarda Szpara, końskiego pasjonata, hodowcy, właściciela SK Wiśnicz. Tor w Dąbrówce - Buczkowie znajduje się w gminie Rzezawa należącej do powiatu Bochnia, obwód bieżni torowej wynosi 1764 metry. Jego doskonałe ułożenie jest dodatkowym atutem, jeśli chodzi o rozwiązanie problemu logistycznego. Tor dysponuje wszelkimi koniecznymi certyfikatami, potwierdzającymi niezbędne wymogi bezpieczeństwa na tym obiekcie.

W dniu oficjalnego otwarcia KTWK zaplanowano rozegranie w ramach programu czterech wyścigów - dwóch dla koni czystej krwi arabskiej i dwóch dla folblutów - do których zapisano łącznie 29 koni. Poza programem zaplanowano dwie gonitwy tak zwane włościańskie. Na podkrakowskim torze ma zjawić się śmietanka służewieckich jeźdźców z Piotrem Piątkowskim, Antonem Turgajewem i niespodziewanym triumfotorem tegorocznych Derby, praktykantem dżokejskim Szczepanem Mazurem na czele. Wśród zapisanych do gonitw koni są m.in. Tyberiusz, Irlandczyk, Big Bang, Informatyk i Freya Mary.

Tylko przyklasnąć pomysłowi pana Ryszarda Szpara. Ten zasłużony hodowca wykonał duży krok w kierunku upowszechniania wyścigów konnych w Polsce.

Informacje o torze i mityngach na stronie:  
<http://www.ktwk.pl/index.html>  
Telefon: 608 32 38 28.

Tadeusz Porębski

na publiczne zadanie panu kierownikowi kluczowego pytania: Jak wyobraża sobie sytuację, w której trener X podchodzi na padoku do konia ze stajni trenera Y i chce badać okucie? Konflikt jest murowany, w skrajnych przypadkach może nawet dojść do awantury. Na oczach widzów. A od czego, zdaniem pana kierownika, są sędziowie obecni podczas mityngu? Na przykład sędziowie - obserwatorzy? Czy to aby nie oni powinni sprawdzać okucie koni przed wyścigiem i ewentualnie składać protesty? Mają przecież do tego legitymację. I jeszcze jedno pytanie: czemu podczas mityngu nie ma na padoku dyżurnego podkuwacza, o czym wyraźnie mówi ustęp czwarty przytoczonego na początku publikacji § 17 regulaminu wyścigów konnych?

## Nieszczalne marzenia

Ostatnie nasze pytanie rzucamy w przestrzeń: czy na Służewcu musi być wszystko na opak? Państwo Anna i Artur Bober, właściciele Agencji Jeździeckiej, ludzie bywali w świecie i znający na wylot koński biznes delikatnie tłumaczą członkom KT w skierowanym do nich piśmie, że na Wyspach, w kolebce wyścigów konnych, przepis odnoszący się do okucia koni w gonitwie jest jasny i dla każdego przejrzysty. Cytują punkt 7 Rozdziału 4 tamtejszego Przewodnika Wyścigowego (Race Manual B): „Zaden koń nie może wejść na padok w podkowach, które posiadają występy na powierzchni inne niż gryfy lub hacele na tyłach, a wysokość podków ograniczona jest do 3/8 cala (8 mm). Użycie podków amerykańskich typu toe-grab (posiadających wystający stalowy płaskownik z pazura podkowy), lub tych posiadających ostry kołnierz jest zabronione”. Tylko tyle i aż tyle - zwięźle, krótko i jasno. „Myślimy, że Polska powinna być krajem, który stosuje standardy europejskie, a Komisja Techniczna powinna egzekwować ich stosowanie dla dobra koni, właścicieli, hodowców oraz wszystkich osób związanych z wyścigami konnymi” - marzą w puencie swojego pisma do KT państwo Bober. Pomarzyć dobra rzecz.

Tadeusz Porębski

NOWOŚĆ

# Energooszczędne rozwiązanie w najlepszym stylu

Współczynnik przenikania ciepła dla całego okna  $U_w=0,9 \text{ W/m}^2\text{K}^*$ .

#### OKUCIA ROTO NTS W KOLORZE CZARNYM

niepowtarzalny charakter oraz większa odporność na korozję

#### 2-KOMOROWE ZESPOLENIE SZYB $U=0,5$

bardzo duża izolacja cieplna zbliżona do izolacyjności muru

#### GRUBOŚĆ ŚCIANEK ZEWNĘTRZNYCH – NAJWYŻSZA KLASA A

naroża okien wykonane z profili w klasie A są mocniejsze o ponad 20% od profili klasy B

#### 5-KOMOROWY SYSTEM Z GŁĘBOKOŚCIĄ ZABUDOWY 70 MM

ochrona cieplna na najwyższym poziomie

#### LISTWA PODPARAPETOWA Z USZCZELKĄ

optymalne połączenie okna z parapetem oraz doskonała izolacyjność termiczna i akustyczna

#### TERMICZNA RAMKA MIĘDZYSZYBOWA

większa o 6% izolacyjność cieplna całego okna oraz redukcja zjawiska kondensacji pary wodnej

#### 5-KOMOROWE, PÓŁZLICOWANE SKRZYDŁO 84 MM

możliwość szklenia zespoleniami o grubości do 50 mm

#### WZMOCNIENIE ZAMKNIĘTE W RAMIE

najwyższe parametry w zakresie statyki oraz bezpieczeństwa

7 lat  
GWARANCJI

## V70 OPTIMAL BLACK

V70 OPTIMAL BLACK to doskonałe połączenie designu, ceny, energooszczędności, a także wyjątkowej trwałości produktu. To nowa propozycja okien Premium dla osób, które oprócz unikatowego wzornictwa, poszukują także produktu o bardzo niskim współczynniku przenikania ciepła w atrakcyjnej cenie. Dzięki zastosowanym rozwiązaniom, V70 OPTIMAL BLACK wyróżnia się wysoką energooszczędnością, a także wyjątkowym i ciekawym wzornictwem, nadającym wnętrzu indywidualny charakter.

## Salon sprzedaży EKO-BUD

Warszawa

Ursynów, ul. Roentgena 45 paw. 4B  
tel./fax 644 73 63, tel. kom. 0602 62 72 32

Wołomin, ul. 1-go Maja 26B  
tel./22/7871910, tel/fax 22/7871646

raty

rabaty

bezpłatny pomiar

doradztwo

fachowy montaż



**Puste trybuny, piłkarze obrażeni na media, rzuty karne i Superpuchar dla Śląska**

# Zupełnie nie tak miało być...

**Mecz mistrza kraju ze zdobywcą Pucharu Polski powinien być jednym z najważniejszych wydarzeń w piłkarskim kalendarzu, i tak z reguły dzieje się w cywilizowanych krajach. Tymczasem rywalizacja o Superpuchar Polski od kilku lat traktowana jest jak niepotrzebny dodatek do sezonu. Więcej było uników, odwołanych spotkań i symulowania gry, niż prawdziwych piłkarskich emocji. Niestety podobnie było i tym razem.**

Dotychczasowe finały nie okryły wielką chwałą zwycięzców, nie oglądano też tonących w morzu łez przegranych. Otoczka Superpucharu niewiele różniła się od zwykłego meczu sparingowego, rozgrywanego tuż przed sezonem. Piłkarze myślami byli jeszcze na wakacjach, trenerzy nie wystawiali na boisko najlepszych zawodników, oszczędzając ich na ligę, a kibice nie chcieli w nadmiarze zaszczycać organizatorów swą obecnością. Mecze o to trofeum marginalizowano, odwoływano, a gdy wreszcie pojawiła się możliwość nadania tej rywalizacji odpowiedniej rangi, łącząc ją z otwarciem Stadionu Narodowego, jak to w naszym pięknym kraju zwykle bywa, brawurowo spieprzono szanse.

Statystyki Superpucharu również nie wyglądają najlepiej, choć sama idea rozgrywania takiego meczu ma już 32 lata, to dotychczas odbyło się zaledwie 21 finałów. Aż 4 finały odwołano, reszty w ogóle nie planowano, 21 gier o to trofeum obejrzało w sumie około 160 tysięcy kibiców, co daje średnią ponad 7500 na mecz. Dla porównania, dwa mecze o Superpuchar Hiszpanii w 2011 roku, w których Barcelona rywalizowała z Realem obejrzało łącznie 173 tysiące widzów – 80 tysięcy w Madrycie i 93 tysiące w Barcelonie.

## Bojkot kibiców

Jeśli za szczytowe osiągnięcie w odkieraniu Superpucharu Polski z resztek prestiżu uznamy nie rozegranie go w ogóle, tak jak miało to miejsce w sezonie 2010/2011, to tegoroczna edycja śmiało może walczyć o miejsce tuż za wspomnianym, nierozegranym finałem.

Aż przykro było patrzeć na puste trybuny Pepsi Areny. Brak kibiców na meczu o Superpuchar Polski nie powinien jednak dziwić, ponieważ fani obu zainteresowanych zespołów już dużo wcześniej zapowiedzieli, że zbojkotują te zawody. Jak obiecali, tak zrobili, dlatego otoczka spotkania, które w każdym normalnym kraju byłoby wielkim świętem futbolu, była godna ligi okręgowej.

Pierwszą informację o bojkocie meczu o Superpuchar przy Łazienkowskiej podali kibice z Wrocławia. „Najbardziej raz w tym wszystkim fakt, że mecz pomiędzy dwiema drużynami zostanie rozegrany nie tylko w mieście jednej z zainteresowanych Superpucharem drużyn, ale również na jej stadionie. Może od razu oddajmy Superpuchar drużynie z Warszawy? O aspektach sportowej rywalizacji można pisać dużo, ale przyszło nam podjąć dużo ważniejszą decyzję, bo o braku naszej obecności. W wyniku naszych konsultacji wśród osób decyzyjnych podjęto decyzję o zbojkotowaniu tego meczu. Po stronie jaką nam zafundowano przy organizacji ostatniej edycji Superpucharu, gdzie Wisła grała również z Legią i w ostateczności odwołaniu tego pojedynku zdecydowaliśmy, że nie weźmiemy udziału w tej farsie” – wyjaśniali przyczyny swojej decyzji i naprawdę trudno się z taką opinią nie zgodzić.

Kilka dni przed meczem także fani Legii poinformowali o bojkocie meczu, na trybunach nie wywieszono flag i nie prowadzono dopingów. Obraz z trybun, gdzie z przeszło 32 tysięcy krzesłek zajętych było niespełna 5 tysięcy, był beznadziejny. Doping nie istniał. Czy takie spotkania mają jakikolwiek sens?

## Nie było nikogo...

Mecz całkowicie nielogicznie i wręcz skandalicznie rozegrany na obiekcie Legii, co oznaczało jej oczywiste faworyzowanie, przy zupełnie pustych trybunach, a do tego wedle jakichś podwórkowych zasad (sześć zmian?). Mecz tak wysokiej rangi, że olał go nawet prezes Lato, a medale wręczał jego któryś tam w szeregu zastępca Janusz Matusiak. Nie miało to absolutnie nic wspólnego z walką o trofeum, które w zamyśle miało uchodzić za poważne. Zwykły sparing z całkowicie groteskowym zakończeniem, czyli wystrzelonym konfetti, i celebracją zawodników, przy kompletnie pustych trybunach, bo po tych pięciu tysiącach, o których mówi organizator, po ostatnim gwizdku nie było ani śladu. Filmik z tego kabaretu można bez problemu znaleźć w Internecie. Na trybunach poza operatorem kamery nawet psa z kula w nogą nie widać.

Na trybunach nie był obecny ani prezes Ekstraklasy SA, bo robotę formalnie ma zacząć we wrześniu, nie przyszedł też prezes PZPN, bo pewnie akurat sprawdzał, czy przez weekend nikt na jego biurku przypadkiem nie zostawił jakiejś „kasy” niewiadomego pochodzenia. Nie chciało się na tę farsę patrzeć ani kibicom, ani działaczom, ale gracze Śląska wyglądali na przeschęśliwych...

Nie mam zamiaru szczegółowo opisywać tego, co działo się w niedzielę na boisku, bo wyczerpanie nie warto. Musiałbym myślami cofać się do przebiegu meczu i w głowie odtwarzać nieliczne składne akcje, a to nie jest przyjemne i nie zamierzam tego robić. Wspomnę tylko, że poziom zawodów był nieco wyższy od tego, co mogliśmy obserwować na pustych trybunach, ale gra na kolana raczej nie powalała, a okazje bramkowe można było policzyć na palcach jednej ręki. Jednak bramka Ljuboju na 1:1, to największy możliwy kunszt piłkarskiego abecadła i cały czas nie mogę wyjść z podziwu, jak to się dzieje, że ten facet biegnie po naszych boiskach. Ale ja nie o tym chciałem.

## Wielka obraza

Druga część przedstawienia pod tytułem „Jak wspaniale zorganizować mecz o Superpuchar” odbyła się już po końcowym gwizdku arbitra i wątpliwej fecie zwycięzców. Okazało się bowiem, że na tydzień przed startem rozgrywek ligowych piłkarze Śląska Wrocław nie tylko nie mają zamiaru rozmawiać na temat dopiero co zakończonego meczu, ale w ogóle bojkotują wszystkie media.

Biedactwa. Piłkarze Śląska Wrocław, postanowili olać przedstawicieli mediów i nie udzielać żadnych pomocowych komentarzy. Powód? Ogromna fala krytyki jaka spadła na ich głowy po kompromitujących występach w eliminacjach do Ligi Mistrzów.

Faktycznie, w prasie i w innych środkach przekazu pojawiło się ostatnio sporo niepocholebnych opinii na temat Śląska i jego piłkarzy, ale przecież nic nie dzieje się bez powodu. Mistrzowie Polski skompromitowali w ostatnich tygodniach nie tylko siebie, ale i cały polski futbol. Wymęczona wygrana na Buducznosti Podgorica i blamaż w starciu z Helsingborgiem chwały podopiecznym Oresta Lenczyka raczej nie przynioszą, dlatego nie może się dziwić, że za takie, a nie inne rezultaty są oni krytykowani. Gdyby awansowali w dobrym stylu, to byłiby chwaleni i wynoszeni na piedestał – proste, taka kolej rzeczy.

W przypadku Śląska mamy jednak do czynienia z sytuacją kompletnie niezrozumiałą. Piłkarze najzwyczajniej w świecie obrazili się na dziennikarzy, bo przecież ci nie mają prawa ich tak mocno atakować. Nic się przecież nie stało. Zaliczyliśmy blamaż w eliminacjach Ligi Mistrzów, ale co tam. W końcu przed nami ta sztuka udawała się kolejnym mistrzom kraju od ponad dekady, więc daczego nas tak obrażacie? – Poczytajcie sobie, co pisaliście o nas przez ostat-

nie dwa tygodnie, to zrozumiecie – powiedział Mateusz Cetnarski.

To może tak. My jeszcze raz poczytamy, co o was napisaliśmy, a wy jeszcze raz obejrzyjcie, jakimi meczami nas uraczyliście. Na miejscu zawodników Śląska mocno zastanowiłbym się jednak, czy to dobry układ. Oglądanie tych spotkań ma bowiem działanie wybitnie depresyjne. Panowie, więcej pokory, bo prawdziwym wyznacznikiem waszych umiejętności i sportowej klasy były właśnie europejskie puchary, a nie niedzielny mecz z Legią. Tymczasem zdecydowanie więcej klasy pokazali przegrani tego wieczoru piłkarze Legii, ponownie z Danielem Ljuboju na czele, którzy pomimo fatalnych nastrojów spełnili swój zawodowy obowiązek i pofatygowali się na meczową konferencję prasową, choć nie trzeba być specjalnie bystrym, żeby zauważyć, że nie mieli na to specjalnej ochoty.

## Troszkę ekonomii...

Klub piłkarski czerpie przychody z wielu źródeł, ale uznajmy, że najważniejsze są wpływy wynikające z szeroko pojętej działalności marketingowej, a także wpływy z tytułu nagród sportowych. Jak wiadomo, tych drugich zawodnicy Śląska nie są w stanie wygenerować, co dobitnie pokazali w dwumeczu z Helsingborgiem. W związku z tym piłkarze – o zgrozo – mistrza Polski nie powinni chociaż podcinać drugiej gałęzi, czyli marketingu. Ich obowiązkiem jest rozmawianie z dziennikarzami, bo to piłkarze są dla kibiców, a nie odwrotnie. Piłkarz, który nie rozmawia z mediami jest imbecylem, który powinien grać w piłkę za darmo, ponieważ nie dorósł do pobierania pensji. Jak już pobierasz pensję, to musisz zrozumieć, że twoim obowiązkiem nie jest tylko zakładanie krótkich spodenek i kopanie piłki, ale także pozytywne reprezentowanie klubu i dbałość o jego wizerunek. Nie jestem w stanie zrozumieć jak to się stało, że żaden z prezesów Śląska do tej pory nie uderzył pięścią w stół i nie przywołał swoich pracowników do porządku. W cywilizowanej lidze, takie coś by nie przeszło.

Oczywiście, zareagować powinna Ekstraklasa S.A. nakładając kary na piłkarzy Śląska, którzy zwyczajnie nie wypełniają swoich obowiązków. Jeśli organizuje się imprezę sportową, nawet tak nieudolnie, jak to ma miejsce obecnie, to ktoś płaci np. za reklamy wokół boiska i potem liczy na to, że w jakiejś branżowej prasie będzie wywiad z jednym z bohaterów widowiska, i że w tle będzie odpowiednio widoczne logo. Jeśli sama Ekstraklasa zabiera się za organizację spotkania, nawet tak nieudolnie, to liczy, że wydarzenie będzie „żyło”, wzbudzając zainteresowanie kibiców i potencjalnych sponsorów. Piłkarze są w tym systemie jedynie szeregowymi pracownikami, którzy mają swoją robotę do wykonania. Skoro jej nie wykonują, bo im się nie chce, to przydałoby się czym prędzej postawić ich do pionu.

W każdym razie, cieszymy się ostatnim wolnym tygodniem, bowiem już za kilka dni na rodzime boiska wejdą nasze ekstraklasowe asy i znowu będą nam serwować rozrywkę na najwyższym poziomie – kopnięcia w aut, strzały w trybuny czy wślizgi w kolana. A my kibice, jak masochiści uzależnieni od tych przedstawień, będziemy się na to gapić i wyć do księżycy. Dobrze, że przynajmniej, ktoś w Legii postanowił stawić na młodzież, i nie interesuje mnie to, dlaczego tak się stało. Może tym młodym chłopakom, w większości wychowanych na Legii, przynajmniej będzie chciało się chcieć, i nie będzie trzeba patrzeć na – jak to mawia mój ulubieniec Jan Tomaszewski – farbowanych lisów przytulających po 100 tysięcy miesięcznie za siedzenie na ławce. Maskaradę uznaję zatem za rozpoczętą.

LuK

Fot. Mateusz Kostrzewa/legia.com







Oferta ważna od 16.08 do 19.08.2012 r.  
lub do wyczerpania zapasów

Ogród niskich cen!



~~79,99~~  
**54,90**

**Leżak**  
ogrodowy  
szt.



~~89,99~~  
**69,99**

**Krzesło**  
turystyczne  
szt.



~~89,99~~  
**69,99**

**Fotel**  
ogrodowy  
5 - poz.  
poduszka 2 cm  
szt.



~~149,99~~  
**109,99**

**Leżak**  
ogrodowy  
składany  
szt.

~~69,90~~  
**49,99**

**Leżak**  
krzesło  
plażowe  
szt.

~~399,99~~  
**329,99**

**Basen**  
stelażowy  
300 x 200 x 75 cm  
szt.



~~99,99~~  
**79,99**

**Basen**  
244 x 63,5 cm  
szt.

Artykuły ogrodnicze dostępne są w dziale znajdującym się w namiocie na zewnątrz sklepu.  
Zapraszamy w godzinach  
9:00 - 19:00